WARSZAWSKA
23 SIERPNIA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.
№ 235.
GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Dokończenie postanowienia rady administracyjnéj. — Art. 4) Według art. 1,680 tomu X swodu praw przez ciąg trwania kontraktów dostaw zawartych z zarządami wojskowemi ani osoby prywatne, ani też władze rządowe, roszczące pretensje do liwerantów lub dostawców, jako swoich dłużników, na zaspokojenie wierzytelności nie mają prawa żądać wydania tych sum, jakie liwerantom lub dostawcom od rządu należą, chyba, że liwerant lub dostawca, podług swego uznania, wyda na to pismienne zezwolenie. Toż-samo stosuje się i do pretensij roszczonych do urzędników, którzy wchodzili w umowy o przygotowanie zapasów lub uskuteczniali ich kupno, z upoważnienia zarządów wojskowych. — Art. 5) Zarządy wojskowe i urzędnicy z tychże, wchodzący w umowy z osobami prywatnemi o jakie bądź dostarczania potrzeb wojska, tak w czasie trwania kontraktów i ich wykonywania, jako też po wykonaniu i dopełnieniu tychże, mają obowiązek, włożony na siebie art. 1693 tomu X swodu praw, udzielać bez żadnéj przewłoki, rezolucje na prośby osób prywatnych, zgłaszających się w przedmiocie pretensij, wypływających z umów zawartych. Wrazie doznanéj zwłoki, trudności lub odmówienia wymiaru sprawiedliwości, osoby prywatne kontraktujące mogą zanosić skargi do zwierzchności wyższéj wojskowéj, wskazaną do tego koleją i porządkiem. — Art. 6) Według art. 1282 tegoż tomu X-go swodu praw Cesarstwa, wolno jest stronom, zawierającym układy, zamieszczać w umowie, za zobopólną zgodą, wszelkie warunki szczegółowemi przepisami prawa niewzbronione, a mianowicie: układać się o termina dostawy, wypłatę należytości, karę wadjalną, bezpieczeństwo i sposób wypłaty, a według art. 1,288 takowe umowy winny być wykonywanemi, podług rzeczywistego ich brzmienia, nie zwracając uwagi, ani na osoby umawiające się, ani na żadne zewnętrzne okoliczności; nakoniec w myśl art. 1289 zabronione jest samowolne naruszanie umów, zawieranych z prywatnemi osobami przez władze rządowe lub urzędników; owszem umowy, chociażby ze szkodą skarbu zawarte, mają być dotrzymanemi, a tylko rząd zachowuje sobie poszukiwanie tejże szkody na władzy lub pojedynczym urzędniku, który wszedł w taką umowę. — Art. 7) Urzędnik zarządu wojskowego, dostawca lub liwerant, na rzecz skarbu działający, w każdym razie powinien stronę, z nim w umowę wchodzącą, na piśmie uprzedzić i w akcie umowy wyrazić, że nie na swoję prywatną rzecz, lecz dla wojska i jego potrzeby umowę zawiera, i wymienić władzę, z czyjéj upoważnienia czynność tę dokonywa; odpowiedzialny jest swéj przełożonéj władzy za wszelki stąd nieporządek, a co do stron prywatnych, z któremi wszedł w czynność, umowy z nim zawarte na przypadek wzajemnych nieporozumień i sporów, ulegać będą ogólnym przepisom prawa, w królestwie polskiém moc obowiązującą mającym.

Magistrat miasta Warszawy. — JO. Książę Namiestnik królestwa decyzją swą z d. 27 lipca (8 sierpnia) r. b. nr. 4595, raczył dozwolić p. Jakóbowi *Pik* fabrykantowi wyrobow optycznych, fizycznych i mechanicznych, któremu komisja rządowa przyznała tytuł honorowego optyka miasta Warszawy w nagrodę wzorowego

urządzenia zakładu i bezpłatnego udzielania biednéj klasie ludzi okularów, używania znaku herbu królestwa na szyldzie i wszelkich jego wyrobach. Magistrat w spełnieniu reskryptu kom. rząd. spraw wew. i duch., z dnia 30 lipca (12 sierpnia) r. b. i stosownie do postanowienia rady administracyjnéj z dnia 22 grudnia (3 stycznia) 18$^{39}/_{40}$, podaje o tém do wiadomości powszechnéj. —Warszawa d. 9 (21) sierpnia 1847 r.—Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*. — Za naczelnika kancelarji, *Taranowski*.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do d. 10 (22) sierpnia roku bież. włącznie, wydano książeczek nowych 27, na które, tudzież na dawniejsze w 236 wnioskach, złożono rs. 2084 kop. 55 (złp. 13,897); na żądanie 38 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 1 kop. 83) rs. 775 kop. 96½ (złp. 5173 gr. 3), i umorzono książeczek oszczędności 5; przeto uczestników 5129 posiada kapitał rs. 163,103 k. 93½ **(czyli zł. 1,087,359 gr. 17)**. — Warszawa dnia 10 (22) sierpnia 1847 r. — Naczelnik, *Słomiński*.

Do kasy oszczędności Płockiéj, w dniu 3 (15) sierpnia r. b., 33 uczestników złożyło rs. 72 k. 30 (czyli złp. 482); zaś w d. 1 (13) t. m. i r. uczestników 4-ch odebrało rs. 117 (czyli złp. 780); cały zatém kapitał przez 411 uczestników posiadany, wynosi rs. 6128 k. 80 (czyli złp. 40,858 gr. 20).

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby, które podawały prośby do podnóżka Tronu, ażeby po odebranie rezolucji zgłosiły się do biura policji tutejszéj, a mianowicie: Malagę Abrahama, Lindner Józefę, Oehme Wilhelma i Karola, Plonkową Teklę, Kubaczyńską Marjannę, Przygodzką Barbarę, Lewandowskiego Szymona, Panuszewską Marjannę, Kuwsiech Marjannę, Lentzkiego Bogumiła, Leszczyńskiego Wojciecha, Obrębską Weronikę, Offinowską Jadwigę, Kraczkiewicz Józefę, Krysińską Brygidę, Krentzel Magdalenę, Neüman Ludwikę, Poradzińskiego Tomasza, Płatek Mindlę, du Laurans Stanisława, Ligocką Petronellę, Łępicką Wiktorję, Łędzowicza Mateusza, Ostafińskiego Szymona, Michalskiego Władysława, Mściwojewskiego Jana, Lisieckiego Gracjana, Lipińską Joannę, Ryttel Salomeę, Łazarskiego Jana, Morgensztern Juljana, Martin Roberta, Lisieckiego Romana, Lipszyc Zelika, Lewandowską Annę, Liwińskiego Ksawerego, Löfler Johana, Redlich Teofilę, Rychelską Marjannę, Pietrusińską Teklę, Rakowiecką Amelję, Reszkowską Katarzynę, Roszewskiego Jana, Puciłowską Katarzynę, Stawińską Antoninę, Salomon Marję, Morawską Franciszkę, Lewandowską Józefę, Leszczyńską Józefę, Krupskiego Teofila Jana, Kurpińską Felicjannę, Fromberg Berka, Kułakowską Agnieszkę, Perkowskich małżonków, Perczyńskiego Franciszka, Kronental Szlamę, Kubackiego Macieja, Kujawską Marjannę, Płóciennickiego Antoniego, Lisiecką Teklę, Pomorskiego Onufrego, Kwiatuszyńskiego Marcina, Kraczkiewicz Tomasza, Kwejzer Teodora, Lewandowskiego Bartłomieja, Librecht Zofję, Legodzińską Agnieszkę, Rosenke Krystjana, Łakińską Annę, Nowicką Teklę, Popiel Anielę, Orłów Michała, Nowakowską Anielę, Maschwitz Karolinę, Siedlecką Barbarę, Murawskiego Piotra, Majkowską Julję, Slezyngierową Marję, Semery Andrzeja, Nahajewicz Kazimierza, Mrozek Ewelinę, Noak Kamillę, Muszyńskiego Piotra, Mycielskiego Edwarda, Meksyk Szmula Borucha, Skwarczyńską Henrjetę, Schléj Filipinę, Mroczkiewicz Józefę, Mierzejewską Antoninę, Schnell-Becker Amalję, Walewską Konstancję, Manthéj Jakóba i Neuding Rajzlę.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 960, wyjechało 970.

Magistrat miasta Warszawy wydał następujące konsensa: p. Majlert Hen. pod nr. 451 i p. Nowakowskiemu Józefowi pod nr. 476, na prowadzenie handlu kupieckiego sukna i innych towarów krajowych, zagranicznych łokciowych i galanteryjnych; staroz. Jakobsohn Tobjaszowi pod nr. 496, towarów bławatnych i galanteryjnych; p. Janowi Sojeckiemu pod nr. 98 prof. pieczętarskiéj; p. Ksaweremu Rajlich pod nr. 174, prof. rękawiczniczéj; p. Gotlibowi Bajer pod nr. 1846 prof. stolarskiéj, i staroz. Janklowi Goldhar pod nr. 1835, na trudnienie się wypiekaniem chał i bułek żydowskich.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Monte-Christo* przywołany JP. Komorowski; — w Teatrze Rozmaitości po *Pewnym Jegomości* JPanna Palińska i JP. Jasiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bogdaszewski Gab. ob. z Pułtuska nr. 1505, Bogdański Ant. urzęd. z Rawy nr. 584, Bogusławski Stan. ob. z Kołocinka nr. 1066, Czapliński Rom. urzęd. z Buska nr. 634, Czeterkin Roman rzecz. radz. st. z Suwałk nr. 496, Dobrzański Łuk. ob. z Kostermad nr. 1319, Gawroński Zyg. ob. z Pojeziory nr. 601, Grabowski Edward adwokat z Karlsbad nr. 495, Hillenberg Aug. ob. z Kibcyk nr. 476, Hajer Aleks. dym. sztabs-rotmistrz z Mochilewa nr. 603, Koitkowski Józ. radz. dworu z Sierzni

nr. 495, Leduchowski Józef hr. z Polinowa nr. 1070, Lepige Aleks. ob. z Płockiego nr. 1257, Leszern Tatianna żona rzecz. radz. stanu z Paryża nr. 613, Łempicki Hen. ob. z Noskowa nr. 585, Mączyński Fran. ob. z gub. Grodzieńskiéj nr 500, Napiorkowski Fran. ob. z Łochowa nr. 601, Poncyljusz Hen. ob. z Lublina nr. 603, Pińkowski Jan ob. z Rosji nr. 601, Sulima Szymon pułko. z Suwałk nr. 634, Słubicki Albin ob. z Ryzka nr. 601, Tréj Józef ob. z Kujaw nr. 1425, Walewski Aleks. ob. z Boguszyc nr. 584, Wyganowski Jul. ob. z Rosji nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Aijks Józef dok. z nru 634 do Poznania, Boski Stan. radz. tow. kred. ziem. z nru 500 do Bożego, Duński Józef urzęd. z nru 542 do Berlina, Gościcki Arkadjusz ob. z nru 601 do Węgrzynowa, Grothus Hen. ob. z nru 1344 do Czarnogrodu, Jezierski Wład. hr. z nru 601 do Mińska, Kronenberg Leop. z nru 542 do Petersburga, hr. Krasiński Win. jen.-adjut. z nru 410 do Opinogóry, Michałowski Kaź. ob. z nru 476 do Rosji, Milberg Hen. ob. z nru 476 do Domanowic, Podczaski Dyonizy ob. z nru 634 do Częstochowy, Przezdziecki Jul. ob. z nru 584 do Kiernozi, Piasecki Ksaw. ob. z nru 1334 do Czarnogłów, Rudnicki Marcin ob. z nru 603 do Zgierza, Stawiarski Ign. ob. z nru 2673 do Żakowa, Szczucki Kajetan ob. z nru 625 do Rębkowa, Szymanowski Józef ob. z nru 476 do Podoniewic, Wilczyński Antoni ob. z nru 625 do Iwowego.

Rozmaitości.

MIŁOŚĆ I HAŃBA.

Młody Juljusz Duvivier, porucznik ułanów, ranny ciężko w bitwie pod Salamanką, opuścił z porady doktorów Hiszpanją, udając się do rodzinnéj wioski, w Belgji, niedaleko miasta Liége położonéj. Troskliwe starania familji, a następnie kąpiele w Chaude-Fontaine wywarły zbawienne skutki dla rannego wojownika. Zdrowie jego polepszało się coraz bardziéj i już chciał wracać do Hiszpanji, kiedy przypadek dał mu poznać młodą Szwajcarkę, pannę Marją Halliere, która w tym właśnie czasie do Chaude-Fontaine przybyła. Ktokolwiek jeździł do wód, wie dobrze jak łatwo tamże zawiązują się stosunki towarzyskie, i z jaką szybkością związki kilkodniowe przemieniają się w dawną zażyłość. Uwolniony od więzów przymusu i etykiety towarzyskiéj, znajdując się codziennie z Marją na przechadzce, Duvivier powziął ku niéj żywą miłość, któréj się oddał z całą gwałtownością namiętnego charakteru. Przystojny, umiejący się podobać, w krótkim czasie pozyskał wzajemność Marji. Dwudziestego dnia od zabrania znajomości w ognistych wyrazach składając deklarację swych uczuć, prosił ją ażeby go uszczęśliwiła darem swéj ręki. Panna Halliere rozpoczęła właśnie dwudziesty trzeci rok życia; siérota z dzieciństwa, posiadająca znakomity majątek, nie mając przy tém nikogo do porady, mogła podług swéj woli rozrządzać swém mieniem i osobą; przyjęła więc bez wybiegów i wachania się, uczynioną sobie propozycję. Duvivier pragnąc ażeby ułożone małżeństwo jak najprędzéj przyszło do skutku, sprowadził bez zwłoki potrzebne papiéry z Paryża. Cały zatopiony w perspektywie przyszłego szczęścia nie pomyślił nawet o tém, ażeby zasięgnąć z boku szczegółowych wiadomości tyczących się swéj narzeczonéj. Były wprawdzie niektóre usłużne osoby usiłujące zerwać projektowany związek; i tak, jedna ostrożna wdówka mająca 6 brzydkich córek do wydania, radziła młodemu oficerowi, ażeby nim los swój na zawsze z losem Marji połączy, starał się wprzód dokładnie wywiedziéć o jéj pochodzeniu i konduicie. Druga znowu, stara panna (która ze złości, iż sama za mąż nie poszła, radaby była zerwać wszystkie małżeństwa) dawała mu nieznacznie do zrozumienia, iż jego narzeczona mieniąca się być panną, była wdową, i że teraźniejsze jéj nazwisko jest przybraném. Lecz Juljusz wszystkie te przestrogi odrzucał z pogardą, a zazdrość którą jego narzeczona obudzała, czyniła ją tém droższą w jego oczach. Wszystko w niéj oddychało szczerością i niewinnością, najmniejsze przeto podejrzenie byłoby zbrodnią; a z resztą papiéry jéj były w największym porządku. Gdy tak uprzątniono wszelkie przeszkody, Juljusz Duvivier dumny ze swego szczęścia poprowadził narzeczoną do ołtarza. Po odbytéj ceremonji młodzi małżonkowie wsiedli do powozu w zamiarze udania się do starego stryja pana Duvivier, mieszkającego w zamku niedaleko Brügges położonym.

Przybywszy do tego ostatniego miasta, zatrzymali się w jednym z tamecznych hoteli dla zjedzenia obiadu. Już było po 12-éj; dla oszczędzenia przeto czasu, postanowili obiadować przy spólnym stole (table-d'hôte) który w Belgji o godzinie 1-éj zastawiają. Można się domyśléć iż młoda małżonka bynajmniéj nie życzyła pokazać się w tak liczném zgromadzeniu bez naprawienia pewnego nieładu w toalecie, a że przy takiém zatrudnieniu kobietom czas dość szybko ubiega, już było kilka minut po pierwszéj nim pokój swój wraz

z mężem opuściła. Wszedłszy na salę, zastali noże i widelce w zupełnym ruchu i każdy tak gorliwie był zajętym pełnieniem swego obowiązku, iż ani jedna głowa nie obróciła się dla zobaczenia nowo-przybyłych gości. W Belgji, tym kraju przemysłowym, nikt nie zapomina, iż usiadł przy stole dla jedzenia, a zapłaciwszy za obiad, stara się wybrać sobie najlepsze miejsce i najlepsze kawałki.

Około 40-stu osób siedziało przy dwóch długich stołach; nieprzyjaznem zrządzeniem losu młodzi małżonkowie znaleźli dwa tylko miejsca próżne, jedno i drugie po téj saméj stronie, oddzielone przez cztery lub pięć krzeseł. Zmuszeni zgodzić się na chwilowe rozłączenie się, dopełnili téj ofiary przeklinając fatalność, która im odmawiała jedynéj pociechy, jaką w swém położeniu znaleść mogli— prowadzenia rozmowy oczami. W środku obiadu, jeden z podróżnych siedzący naprzeciw Juljusza, pomimo na w pół jeszcze niezaspokojonego apetytu, zmuszony był wstać od stołu i zająć miejsce w odjeżdżającym w téj chwili dyliżansie. Zaledwie opuścił salę, przybył natomiast inny podróżny, który w téj chwili wysiadł z tego samego powozu, i usiadł na opróżnioném krześle. Mimo nadziei bliskiego końca swego rozłączenia się, Duvivier dręczony jakąś niespokojnością, zapomniał nawet o jedzeniu. Rzucając na wszystkie strony oczami dla przypatrzenia się swym spół-stołownikom, spostrzegł, iż nowo-przybyły podróżny na widok Marji tak żywém przejęty został wzruszeniem, iż pomimo wszystkich symptomatów dręczącego go głodu, położył łyżkę na stole, pragnąc chwilowém spojrzeniem przedrzéć się w głąb jéj duszy. (D. c. n.)

Doniesienia.

Nowogieorgiewska komisjoracka komisja podaje do wiadomości, że na mocy rozkazu JO. Księcia główno komenderującego czynną armją wydanego, p. o. jenerał intendenta czynnéj armji jenerał-majorowi Tichanowskiemu, pod dniem 30 maja (11 czerwca b. r., nr. 3175 a następnie zakomunikowanego w dniu 2 czerwca nr. 1776 téjże komisji, ma się odbyć w twierdzy Nowogieorgiewskiéj w dniu 14 (26) b. m. licytacja a 19 (31) przetarg na dostawę w ciągu sześciu lat, to jest: od 1-go stycznia 1848 do 1 go stycznia 1854 r., płótna na koszule i podszewki dla potrzeb rekrutów, jakoteż sukna na tornistry i sprawunek umundurowania dla rekrutów królestwa polskiego a mianowicie: furażerek bez daszków, płaszczy, spodni, halsztuków, tornistrów, rękawic, zausznic, koszul i butów; życzący sobie podjęcia téj dostawy i sprawunku, mogą zgłosić się osobiście do komisji w wyżéj oznaczonym terminie, na licytację i przetarg, albo przysłać zapieczętowane deklaracje nie późniéj jednak jak do 11-éj godziny z rana i przedstawić prawne kaucje, jako to: w gotowych pieniądzach i biletach bankowych, lub biletach kredytowych 5-éj części, a w nieruchomym majątku 3-éj części wyrównywające do licytacji podanéj sumy, równie téż świadectwa o swym stanie i że ma prawo konkurować bez czego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Warunki na mocy których odbywać się będzie licytacja na dostawę pomienionych materjałów będą w czasie licytacji odczytane w komisji. Nadto komisja ostrzega, że deklaracje zapieczętowane przysłane przez kogo bądź w dzień licytacyjny po godzinie 11-éj z rana przyjętemi nie zostaną. — Zarządzający komisją, pułkownik *Annienkow.*— Sekretarz *Szyrajew.*

Bank Polski. — Podaje do wiadomości, iż na dniu 20 sierpnia (1 września) o godzinie 11-éj przed południem, w sali posiedzeń banku, wystawione będą na sprzedaż przez publiczną licytację każdy z osobna, dwa statki parowe, z których jeden dla pasażerów siły 48 koni, drugi transportowy siły 24 koni, również wystawiony zostanie w tymże dniu na sprzedaż galar żelazny żaglowy. Statki te zaopatrzone w machiny parowe w najlepszym stanie i w potrzebne inwentarze są codziennie do widzenia na rzece Wiśle, w miejscu o którém w banku dowiedzieć się można. Każdy chęć kupna mający, nim przystąpi do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych, po cenie giełdowéj, mianowicie zaś: do statku 48 konnego rs. 1200, do statku 24 konnego rs. 600, do galaru żelaznego rs. 180. Vadium takowe, nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz, utrzymującemu zaś przybicie dopiero po dopełnieniu wszelkich warunków sprzedaży zwrócone zostanie. Licytacja zaczynać się będzie: statku 48 konnego od rs. 12000, statku 24 konnego od rs. 6000, galaru żelaznego od rs. 1800. Suma postąpiona w przeciągu dni trzech po licytacji zapłaconą w gotowiznie być winna. Warunki przejrzeć można codziennie od godziny 10-éj z rana do 3-éj po południu w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego.— Warszawa dnia 8 (20) lipca 1847r.— Prezes, radzca tajny, *Tymowski.*—Za naczelnika kancelarji, *Kupiszeński.*

Niżéj podpisana wdowa, po ś. p. Raczyńskim utrzymującym kary nocne, ma honor zawiadomić prześw. publicz., że i nadal takowe utrzymywać będzie.— Anna *Raczyńska*, zamieszkała przy ulicy Kłopockiéj pod nr. 2131.



DOM wPradze przy ulicy Targowéj pod nr. 581, i folwark Popowo-Borowe w okręgu Pułtuskim o mil 5 od Warszawy położony w drodze działów z mocy wyroku trybunału tutejszego przed delegowanym W. Cichorskim sędzią, w miejscu posiedzeń trybunału przy ulicy Długiéj nr. 549, ostatecznie w dniu 16 (28) sierpnia r. b., o godzinie 4-éj z południa sprzedane zostaną. O warunkach powziąść można wiadomość u Lipińskiego adwokata jako sprzedaż popierającego pod nr. 539, przy ulicy Kapitulnej mieszkającego i u pisarza wydziału 4-go. Licytacja domu w Pradze rozpocznie się od sumy rs. 959 kop. 16, a folwarku Popowo-Borowe od rs 2005 kop. 86, jako od wartości do 2/3 części wyrokiem zniżonéj.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 632 wprost domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Pape.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu p. Zawadzkiego pod nr. 739. grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Jutro, *Lukrecja Borgia.*

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś, zamiast ogłoszonych, będą; *Pierwej mama. Powrót majtka. Anglik czyli głupiec rozumny.*

Dziś zrana ciepła stopni 11, wczoraj w poł. ciepła stop. 21. Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 9.